

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziółka

Protokolant: po. staż. E. C.

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 2015 roku

sprawy **Z. C.** obwinionego z art. 86 § 1 k.w.

na skutek apelacji wniesionych przez obwinionego i obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 25 lutego 2015 roku, sygnatura akt II W 424/1

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. K. kwotę 516,60 złotych brutto, tytułem zwrotu nieuiszczonych nawet w części kosztów pomocy prawnej udzielonej obwinionemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot zryczałtowanych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 złotych.

/-/ M. Z.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2014 roku, Sąd Rejonowy w Trzciance uznał obwinionego Z. C. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. w związku z art. 19 ustęp 2 punkt 3 ustawy z dnia 290 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, za co wymierzył obwinionemu karę 300 złotych grzywny (wyrok k. 121-122 akt).

Powyższy wyrok w całości i na swoją korzyść zaskarżyli: obwiniony Z. C. (apelacja własna obwinionego k. 135-139 akt) oraz jego obrońca (apelacja obrońcy obwinionego k. 141-144 akt), zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia oraz wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i ponowne przeanalizowanie sprawy, tudzież o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie Z. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesione apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Z uwagi na fakt, że autorzy wniesionych apelacji kwestionują zasadność wydanego w dniu 25 lutego 2015 roku wyroku w całości, w rzeczy samej podnosząc tożsame argumenty, Sąd II instancji w sposób łączny ustosunkuje się do obu wniesionych środków odwoławczych z uwzględnieniem oczywiście odmienności argumentów zawartych we wniesionych apelacjach.

Na wstępie Sąd II instancji podnosi, iż z urzędu dostrzegł (podobnie, jak i skarżący), że w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, konkretnie w tej jego części, która odnosi się do ustalonego stanu faktycznego, znajduje się omyłka. Sąd I instancji na stronie 1 dokumentu sprawozdawczego zawarł stwierdzenie, że „B. M., aby wjechać w bramę posesji odbił kierownicą w prawo, a następnie skręcając zgodnie z sygnalizowanym wcześniej kierunkiem jazdy w prawo przystąpił do wjazdu na posesję” (k. 124 akt). Podkreślenie powyższego było niezbędne, jako że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym także w postaci wyjaśnień samego obwinionego jasno wskazuje, że B. M. przed rozpoczęciem manewru skrętu w prawo, odbił kierownicą w lewą stronę, nie zaś, tak jak to ujął sąd rozstrzygający w pisemnym uzasadnieniu, w prawo. Niemniej w ocenie Sądu II instancji nie może to zostać w żadnym zakresie potraktowane, jako błąd w ustaleniach faktycznych, a jedynie, jako zwykła omyłka. Przekonuje o tym bowiem dalsza część pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym Sąd I instancji wskazuje na fakt wykonania przez świadka B. M. bezpośrednio przed rozpoczęciem manewru skrętu w prawo przekroczenia osi jezdni - odbicia w lewo. Z tego zatem powodu upatrywanie przez skarżących w powyższej omyłce podstawy do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia jest chybione.

Przechodząc natomiast do szczegółów, Sąd II instancji podnosi, iż w żadnym zakresie nie podzielił stanowiska skarżących, aby Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w konsekwencji, żeby niesłusznie uznał, że Z. C., zaprezentowanym w dniu 27 kwietnia 2014 roku o godzinie 12:30 w K. zachowaniem, wypełnił znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Przypomnieć należy, iż odpowiedzialności za naruszenie normy prawnej opisanej w art. 86 § 1 k.w. podlega ten, kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zatem przypisanie obwinionemu sprawstwa i winy w zarzucanym zakresie mogło nastąpić li tylko po uprzednim ponad wszelką wątpliwość ustaleniu, że we wskazanym w zarzucie miejscu i czasie nie zachował należytej ostrożności.

Sąd II instancji zauważa w tym miejscu, że w toku prowadzonego przez Sąd I instancji postępowania karnego zgromadzony został tak osobowy, jak i rzeczowy materiał dowodowy, z którego w rzeczy samej bezspornie wynika 5 elementów: po pierwsze fakt poruszania się przez obwinionego samochodem marki F. (...) za pojazdem marki M. (...), kierowanym z kolei przez B. M., po wtóre, fakt zasygnalizowania przez B. M. manewru skrętu w prawo, po trzecie fakt przekroczenia osi jezdni przez kierującego pojazdem M. (...) już po zasygnalizowaniu manewru skrętu w prawo, po czwarte fakt przejeżdżania przez obwinionego z prawej strony pojazdu marki M. (...) i po piąte kontakt obydwu pojazdów w momencie, gdy pojazd marki M. (...) rozpoczął już wykonywać zamierzony manewr skrętu w prawo.

Tych wszystkich okoliczności z dnia 27 kwietnia 2014 roku, zresztą wynikających z przeprowadzonych w sprawie dowodów, skarżący nie kwestionowali. Z treści natomiast wniesionych apelacji, zwłaszcza z apelacji obrońcy obwinionego, wynika, że skarżący podważają wydane rozstrzygnięcie w związku z kwestionowaniem słuszności stanowiska Sądu I instancji w zakresie stwierdzenia nie zachowania przez obwinionego Z. C. należytej ostrożności poprzez nie utrzymanie przez obwinionego bezpiecznej odległości za pojazdem marki M. (...) kierowanym przez B. M..

Odnosząc się do tego rodzaju zastrzeżeń, Sąd Okręgowy zauważa, że rozstrzygnięcie w przedmiocie prawdziwości, bądź też niewniesionego do Sądu Rejonowego w Trzcinie wniosku o ukaranie wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych. W tym miejscu należy bowiem przypomnieć, iż przepis art. 193 k.p.k., w pełni recypowany przez przepisy ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, jasno stanowi, że jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych. Przepis ten obliguje więc organ procesowy do zasięgnięcia opinii biegłych, ilekroć stwierdzenie okoliczności o istotnym znaczeniu dla sprawy wymaga wiadomości specjalnych, to jest takich, które wykraczają poza granice wiedzy powszechnie występującej w społeczeństwie, w danym czasie. Wiadomości specjalne to wiedza, jakiej nie posiada, z racji wykształcenia, prawnik - absolwent studiów akademickich, a nie wynika ona również z doświadczenia życiowego przeciętnego człowieka oraz wiedza, której nie można uzyskać z innych dowodów w czasie przewodu sądowego – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 221 lutego 1985 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I KR 9/85.

W tym też celu w dniu 12 listopada 2014 roku Sąd Rejonowy zdecydował o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu Rekonstrukcji Wypadków (...) i (...), między innymi na okoliczność, czy zachodzi związek przyczynowy między skutkami zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania, a działaniem, albo zaniechaniem obwinionego oraz dalej na okoliczność, czy obwiniony stosował właściwą technikę jazdy i stosownie do panujących warunków drogowych.

W odpowiedzi na powyższe postanowienie Sądu Rejonowego, biegły sądowy K. W. sporządził w dniu 18 listopada 2014 roku opinię, w której jednoznacznie stwierdził, że przyczyną opiniowanej kolizji należy dopatrywać w sprzecznym z przepisami sposobie jazdy kierującego F. (...). Stawiając tego typu tezę, biegły sądowy wskazał na dwa możliwe warianty zachowania obwinionego, przy czym każdy z nich był nieprawidłowy. Po pierwsze, zdaniem specjalisty, co wprost wynika ze wspomnianej wyżej opinii, obwiniony albo sprzecznie z przepisami wyprzedzał z prawej strony samochód M., sygnalizujący manewr skrętu w prawo lub przejeżdżał obok tego samochodu pomiędzy jego prawym bokiem i prawym krawężnikiem jezdni, albo też i po wtóre na wyprzedzaniu (przejeżdżaniu z prawej strony pojazdu m.) wymuszonym wcześniejszym nie dostosowaniem sposobu jazdy Z. C. do powstającej sytuacji na drodze (k. 93-100 akt). Swe stanowisko w tym zakresie biegły sądowy w całości podtrzymał na odbywającej się w dniu 18 lutego 2015 roku rozprawie (k. 113-115 akt). W tym to też dniu biegły sądowy jasno wskazał, że pojazd marki F. (...) uderzył lewą stroną swojego przodu w przednią część prawego boku samochodu marki M.. Biegły dalej wyjaśnił, że po przeanalizowaniu uszkodzeń obydwu samochodów oraz ich danych technicznych z wymiarami geometrycznymi miejsca kolizji, samo zderzenie było zbliżone do równoległego, co oznacza, że w chwili zderzenia samochód M. był w początkowej fazie zjeżdżania w prawo, a F. (...) obwinionego jechał na wprost pomiędzy prawym krawężnikiem jezdni i prawym bokiem rozpoczynającej skręcanie M.. Wypowiadając się w dniu 18 lutego 2015 roku biegły sądowy jednoznacznie, w sposób tożsamy z wnioskami opinii końcowej, wskazał, że taki, a nie inny mechanizm zderzenia (przypominany wyżej) wskazuje, że bezpośrednią przyczyną kolizji było niezachowanie wymaganej ostrożności przez kierującego F. (...) co polegało na tym, że przejeżdżał on z prawej strony samochodu M. pomiędzy krawężnikiem prawym, a prawym bokiem tego samochodu w sytuacji, gdy kierowca samochodu M. sygnalizował swój zamiar skrętu prawym kierunkowskazem. Nadto Sąd II instancji zwraca uwagę, że na odbywającej się we wskazanym wyżej dniu rozprawie, biegły sądowy szczegółowo ustosunkował się do wątpliwości stron i odpowiadał na pytania obwinionego i jego obrońcy wprost wskazując, że kierujący pojazdem marki M., wykonując swój manewr odbicia w lewo, określony przez biegłego sądowego, jako „zadanie się do skręcania” z włączonym prawym kierunkowskazem, miał prawo liczyć na to, że żaden pojazd nie pojawi się z jego prawej strony w szczególności, że było mało miejsca między jego prawym bokiem, a krawężnikiem (k. 114-115 akt).

Sąd II instancji akcentuje także w tym miejscu, iż biegły sądowy, zwłaszcza w swojej pisemnej opinii, jasno wskazał, że kierujący pojazdem marki M. z pewnością przekroczył oś jezdni, lecz maksymalnie połową szerokości samochodu (k. 97 akt). Znamienne jest przy tym to, że biegły sądowy swoje wnioskowanie w powyższym zakresie wyprowadził z mechanizmu zderzenia obydwu pojazdów wskazując, że w sytuacji, gdyby B. M. przekroczył oś jezdni wszystkimi kołami, to wówczas zderzenie byłoby bardziej zbliżone do prostopadłego. Również na odbywającej się w dniu 18 lutego 2015 roku rozprawie, biegły sądowy ustosunkował się do pytania obwinionego sugerującego możliwość przekroczenia przez pokrzywdzonego osi jezdni wszystkimi kołami samochodu i rozpoczęcie wykonywania manewru skrętu w prawo „po pewnym czasie”, jak to stwierdził obwiniony w dniu 18 lutego 2015 roku. Opiniując zasadność wskazywanej przez obwinionego możliwości zachowania kierującego pojazdem marki M., biegły sądowy wskazał, że w tego rodzaju sytuacji obwiniony wyprzedzał pojazd marki M. z jego prawej strony, gdzie nie było miejsca i, gdzie samochód nie sygnalizował skrętu w lewo, bo tylko wówczas można wyprzedzać poprzedzający samochód z prawej strony.

Sąd II instancji podnosi w tym miejscu, iż tak szczegółowe przedstawienie wniosków biegłego sądowego było niezbędne celem wyeksponowania, że to zachowanie obwinionego było sprzeczne z obowiązującymi przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym, nie zaś odwrotnie.

W błędzie pozostaje przy tym zwłaszcza obrońca obwinionego sugerując, że sporządzona do sprawy przez specjalistę opinia jest nierzetelna i niepełna.

W tym miejscu należy przypomnieć, że zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego, opinia jest „niepełna”, jeżeli nie udziela ona odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub, jeżeli nie uwzględni wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, albo też nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia „niejasna”, to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności; posługująca się nielogicznymi argumentami – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2009 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt III KK 122/09.

Tego rodzaju cech dokumentowi, znajdującemu się na karcie 93-100 akt, przypisać jednak nie można. Specjalista, co wprost wynika z rzeczonego dokumentu, odpowiedział na wszystkie zakreślone mu w postanowieniu z dnia 12 listopada 2014 roku pytania i szczegółowo, a przy tym w sposób jasny i zrozumiały swoje odpowiedzi uzasadnił, również opiniując na bieżąco, na odbywającej się w dniu 18 lutego 2015 roku rozprawie (o czym było mowa powyżej niniejszych rozważań prawnych).

Wbrew przy tym stanowisku obrońcy obwinionego, sporządzona do sprawy opinia nie może zostać uznana za taką, która opiera się na nieujawnionym materiale dowodowym sprawy. Z treści wniesionych apelacji wynika, że skarżący upatrują tego rodzaju uchybienia w oparciu się przez biegłego sądowego przy dochodzeniu do wniosków końcowych opinii na informacjach uzyskanych bezpośrednio z Komisariatu Policji w K. W.. Rzeczywiście, jak wynika z zeznań biegłego sądowego z dnia 18 lutego 2015 roku, specjalista ten zwrócił się do tej jednostki Policji z prośbą o zmierzenie szerokości bramy wjazdowej, szerokości jezdni i szerokości chodnika w miejscu naprzeciw bramy (k. 114 akt). Nie ulega przy tym wątpliwości, że zwrócenie się przez biegłego sądowego o udzielenie informacji na wyżej wskazane okoliczności nastąpiło bez zachowania oficjalnej formy. Innymi słowy biegły sądowy nie zwrócił się o udzielenie tego rodzaju informacji na piśmie i na piśmie też tego rodzaju wiedza nie została mu zwrotnie przekazana.

Dostrzegając powyższe, Sąd Okręgowy podnosi jednak, że opisane wyżej zabiegi biegłego sądowego nie są tego rodzaju, aby uprawniały do przyjęcia, że sporządzony przez niego dokument został wydany na podstawie materiału dowodowego, który nie został ujawniony. Sąd Odwoławczy zauważa bowiem, że już w dniu 19 czerwca 2014 roku (data wpływu do Sądu Rejonowego w Trzciance), obwiniony wniósł sprzeciw od wydanego w dniu 3 czerwca 2014 roku nakazu zapłaty, do którego dołączył fotografię przedstawiającą bramę wjazdową posesji, do której manewr skrętu wykonywał pokrzywdzony w dniu 27 kwietnia 2014 roku, i zawierającą wskazanie wymiarów, to jest szerokość 3,75mm (k. 52 akt). Ze sporządzonej natomiast do sprawy w dniu 18 listopada 2014 roku opinii wynika, że biegły sądowy przyjął wartość 3,80 jako szerokość rzeczonej bramy przyjętą do analizy przyczyn wypadku (k. 94 akt, strona 2 opinii pisemnej). Powyższe oznacza zatem, że uzyskane z Komisariatu Policji w K. W.. parametry dotyczące szerokości bramy były korzystniejsze dla obwinionego, co stwierdził zresztą specjalista wypowiadając się w dniu 18 lutego 2015 roku (k. 114 akt).

Reasumując Sąd II instancji stwierdza, że kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie potwierdziła słuszności zarzutu, aby sporządzona do sprawy opinia była niejasna, niepełna, a jej wnioski wysnute na podstawie nieujawnionego w sprawie materiału dowodowego.

Kontrolując natomiast sposób przeprowadzenia przez Sąd Rejonowy w Trzciance oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie osobowego materiału dowodowego, Sąd II instancji podnosi, iż wbrew stanowisku skarżącego, ocena ta przeprowadzona zastała przez sąd rozstrzygający w sposób odpowiadający obowiązującym w tym zakresie przepisom prawa. W szczególności, jak wynika z wniesionych apelacji, skarżący kwestionowali sposób dokonania przez Sąd I instancji oceny zeznań B. M.. Zarzucając Sądowi Rejonowemu tego rodzaju uchybienie, apelujący podkreślali fakt nadania zeznaniom tegoż świadka prymatu wiarygodności w całości pomimo dokonania przez niego zmiany zeznań na rozprawie, odbywającej się w dniu 18 września 2014 roku.

Odnosząc się do tego rodzaju zastrzeżenia, Sąd Okręgowy wskazuje, że rzeczywiście, co wynika wprost z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy uznał zeznania świadka B. M. w całości za pełnowartościowy

materiał dowodowy (k. 127 akt). W ocenie jednak Sądu Odwoławczego decyzja Sądu I instancji w tym zakresie także była prawidłowa. Sąd II instancji podnosi bowiem, że uważna lektura protokołów zeznań świadka z dnia 18 września 2014 roku i z dnia 5 maja 2014 roku prowadzi do wniosku, że zeznania te nie różniły się w swej treści odnośnie przekraczania osi jezdni. W dniu 5 maja 2014 roku B. M. stwierdził, że „kiedy dojechałem do posesji numer 41b to zjechałem do osi jezdni, żeby wykonać manewr skrętu w prawo i wjazdu na posesję” (k. 17 verte akt). Identycznie B. M. zeznał w dniu 18 lutego 2015 roku, kiedy to stwierdził, że „zbliżyłem się do osi jezdni i zacząłem skręcać” (k. 69 akt). Oczywiście Sąd II instancji zauważa, że w toku dalszej swojej wypowiedzi w dniu 18 lutego 2015 roku świadek B. M. stwierdził, że „nie przekraczałem osi jezdni, bo z naprzeciwka jechał w tym czasie tym pasem samochód”. Niemniej, zdaniem Sądu Okręgowego, powyższe było jedynie subiektywnym przekonaniem świadka. Biegły sądowy przedstawił przecież taki mechanizm zderzenia pojazdów, który wskazuje, że samochód marki M. przekroczył oś jezdni maksymalnie połową samochodu. Niemniej przedstawienia przez świadka B. M. swoich subiektywnych odczuć nie można utożsamiać z niewiarygodnością tej części materiału dowodowego. Stąd też ten akcentowany przez skarżących fakt także w żaden sposób nie mógł podważyć słuszności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy nie podzielił także sformułowanego przez obwinionego zarzutu, iż zaskarżony wyrok wydany został z obrazą art. 5 § 2 k.p.k.

Zgodnie z tym to przepisem prawa, w pełni zresztą recypowanym przez przepisy ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 8 k.p.s.w.), niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego.

Wątpliwości, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., odnoszą się do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie można wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości strony związane z problemami oceny dowodów, co wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, między innymi w postanowieniu z dnia 4 grudnia 2012 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt V KK 52/12, LEX nr 1277819.

Tymczasem w niniejszej sprawie sytuacja tego rodzaju nie wystąpiła. Ustalony przez sąd rozstrzygający stan faktyczny wydarzeń z dnia 27 kwietnia 2014 roku z udziałem obwinionego i pokrzywdzonego został w sposób kategoryczny zweryfikowany w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, a zwłaszcza w oparciu o rzetelną i jasną opinię biegłego sądowego z zakresu Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego Techniczno – Kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, czemu zresztą Sąd Odwoławczy dał wyraz powyżej niniejszego dokumentu.

Reasumując, i z przyczyn wskazanych powyżej, Sąd Odwoławczy, nie podzielając żadnego z zarzutów skarżących, wyrok Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 25 lutego 2015 roku utrzymał w mocy, o czym orzekł, jak w punkcie 1 swego wyroku.

Orzekając natomiast o kosztach, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 118 § 1 i 3 k.p.s.w., zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot zryczałtowanych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 złotych, a na podstawie art. 3 ustęp 1 w związku z art. 21 punkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzył Z. C. opłatę za II instancję w kwocie 30 złotych (punkt 3 wyroku Sądu Okręgowego). Jednocześnie, na podstawie art. 616 § 1 punkt 2 k.p.k. oraz na podstawie § 14 ustęp 1 punkt 4 i ustęp 7 oraz § 20 i art. 2 ustęp 3 ustawy z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. K. kwotę 516,60 złotych brutto, tytułem zwrotu nieuiszczonych nawet w części kosztów pomocy prawnej udzielonej obwinionemu Z. C. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

/M. Z./